

## Malowany wózek

sł. H.Ożogowska

Malowany wózek, para siwych koni.  
Pojadę daleko, nikt mnie nie dogoni.  
Pojadę daleko, po ubitej dróżce,  
Tam gdzie stoi mała chatka na koguciej nóżce.

Stanę przed tą chatką, będę z bicia trzaskał.  
"Wyjdźże Babo Jago, wyjdźże jeśli łaska!"  
Wyszła Baba Jaga, stara, całkiem siwa,  
I spytała grubym głosem: "Kto mnie tutaj wzywa?"

"To ja Babo Jago przyjechałem prosić,  
Żebyś nie więziła Jasia i Małgosi,  
Bo jak nie, to powiem rzecz Ci nieprzyjemną  
Będziesz miała Babo Jago do czynienia ze mną!"

"Strzeż się czarownico!" - krzyknę wniebogłosey,  
Że aż Babie Jadze staną dęba włosy.  
I koniki pognam,"Hop! hop!" krzyknę na nie,  
I pojadę do swej mamy na drugie śniadanie.

